ROCZNIK VI.

1906.

Nr. 5.

|  |  |
| --- | --- |
| PORADNIK | JĘZYKOWY |
| Wychodzi na początku każdego miesiąca w objętości jednego arkusza. Adres Redakcyi: Tarnów (w Galicyi). | |
| Przedpłata roczna wynosi: w Krakowie K. 2 hal. 50., z przesyłką pocztową K. 3 ; w Warszawie rs. 1 kop. 50, z przesyłką pocztową rs. 1 kop. 80 ; w krajach należących do związku pocztowego franków 4. | Przedpłatę przyjmują wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą, a zwłaszcza ekspedycye główne: w Krakowie księgarnia G. Gebethnera i Sp. (Rynek główny 23); w Warszawie księgarnia E. Wendego i Spółki (Krak. Przedm. 9). |

1. O MANII TWORZENIA WYRAZÓW NOWYCH

NAPISAŁ

ROMAN ZA WILIŃSKI.

Jeżeli Stańczyk starał się przekonać swoich znajomych, że najwięcej na świecie jest lekarzy, bo każdy stara się choremu radzić, —- to zajmujący się językiem polskim i jego gramatyką niewątpliwie wysnuli wniosek, że w naszem społeczeństwie najwięcej jest twórców wyrazów nowych (słowotwórców). Jeden z naszych Czytelników radzi np. zamiast pseudonimu używać przybranki, a zamiast laboratoryum — badalni; ten sam wnosi, aby zamiast torpedy przyjąć buchadło. za kwestyonaryusz — pytajnik; innego razi funkcyonaryusz i chciałby go zastąpić podurzędnikiem ; inny wreszcie nie znosi wyrazów pochodzących z j. niemieckiego i chciałby zamiast kosztu używać utraty, zam. handlarza -- kupca, nadto zam. perfum — woniawki, zam. mebli — nabytku a nawet zam. prywatnego — siebiestego

Pewien wewnętrznik (tj. internista — lekarz) używający tego tytułu i na swoich weźkach (tj. receptach) pisze do naszej układni (tj. redakcyi) między innymi: »Ja zastępczy wyraz za »drukarnia« mam tłocznia, a obok pokrewne tłocznik— drukarz, tłoczba = druki, zaś druk w znaczeniu pismo oznaczam wyrazem »pismo« wzgl. tłocz (najprawdopodobniej męskiego rodzaju być winnym, na wzór zanikać — zanik, rozczyniać — rozczyn, dotykać — dotyk itp.)«. Przypominamy tu również «Przewodnik zdrowia« berliński, który w pewnych granicach tylko hołduje nowotwórstwu, ale stworzył już szereg wyrazów niezrozumiałych jak napływka (zam. influenza) jarstwo i jarosz (zam. wegetaryanizm, wegetaryanin) samienie (onania), lubiciel (amator) itp.

Przytaczając te przykłady nie mamy zupełnie zamiaru wystawiać ich na urągowisko a ich autorom, skądinąd ludziom zacnym i za-

66

PORADNIK JĘZYKOWY

VI. 5.

służonym, ubliżać i sprawiać przykrości. Bierzemy rzecz zupełnie przedmiotowo i poważnie i zapytujemy:

1. jaka jest pobudka tego słowotwórstwa a zarazem i cel jego ?
2. jak należy na to patrzeć ze stanowiska poprawności językowej ?

Odpowiadamy najpierw na pytanie pierwsze, posługując się listem

jednego z naszych Czytelników, i zachowując wszelkie jego właściwości stylistyczne: » Szczerze radzę miłośnikom czystości języka

i badaczom tegoż, nie wiele a nawet możliwie najmniej powodować się tem, co w języku jest »przyjętem« a co nie, gdyż na tym olbrzymim rynku mowy narodu poszczególne wyrazy i wyrażenia są to poszczególne towary, wystawione do nabycia, alias do »przyjęcia« w użyciu; otoż tak, jak nie zawsze, a może rzadko, jest popyt i pokup takiego towaru, który rzeczywiście tego godzien, a tylko rozstrzygającem jest imię (firma) kupca, tak jest i z towarem np. wyrazowniczym (nomenklaturnym) w danym języku: wymysł i wytwór musi pochodzić od odpowiedniej »firmy« W wolnym czasie gotówem dokończyć osnowy (tematu) pracy: »O źródło- słowowej swojskości języka« dla »Poradnika«, w którejto (pracy) wypowiedziałbym własne zapatrywanie, jaki ma sens, jaką doniosłość itp. zaopatrywanie języka danego możliwie tylko w swojskie wyrazy i wyrażenia, tak dobrze dla pojęć dawnych, jak i dla coraz powstających. Dziś tu — widząc ogólne tchórzostwo w tego rodzaju wytwórstwie (produkcyi) i powszechną rolę Zoila w ocenianiu »ukutych« swojskich wyrazów tj., że boimy się każdy wyraz nowy popchnąć w świat a napotkawszy go, zaraz zabijamy, — zaznaczam, że nikt z nas, choćby najuczeńszych akademików nie ukuje wyrazu, któremuby nikt nic zarzucić nie mógł, a dalej że w danych, utartych, dziś już za nietykalne uważanych wyrazach i wyrażeniach mamy moc ich nieznośnie błędnych pod względem postaci (formy) lub treści źródłosłowowej. A jednak z niemi mowa nasza piękna, przepiękna, i co dla austryackiego szowinisty pochlebnem i dumą go napełniającem: żaden naród nietylko Niemiec, ale nawet Rus sąsiad nigdy się naszego języka nie wyuczy ani co do gramatyki, ani co do wymowy; po polsku mówić i po polsku umieć może i powinien -— tylko Polak!«.

O ile tedy ze słów powyższych wnosić można, źródło leży w chęci uwolnienia języka od wyrazów obcych, a celem — czystość języka.

Wypowiadaliśmy już tylokrotnie zdanie swoje co do wyrazów obcych i ich roli w języku naszym, że powtarzanie rzeczy oklepanych uważamy za zbyteczne. Wyrazy obce dlatego tylko przemycane do języka polskiego, że się ich nie chce z lenistwa zamienić na polskie — zawsze stawiać będziemy pod pręgierz, i przypominać

VI. 5.

PORADNIK JĘZYKOWY

67

potrzebę wyrażania się po polsku. To jednak, co się zrosło z kulturą naszą i świadczy o niej wyraźnie, co nietylko przetrwało wieki, ale wniknęło w organizm mowy naszej, ma swój własny zakres wyobrażeń i wyraża jasno pojęcie rzeczy — tego wyrywać z języka trudno, a nawet niebezpiecznie, bo język taki może byłby brzmieniem polski, ale istotę swoją zbliżyłby się raczej do — volapüku!

Zapytajmyż dalej, czy czystość języka polega tylko na wyplenieniu z niego wyrazów obcych, a tworzeniu na ich miejsce wyrazów nowych. Nie Zoil — ś. p. Dr. P. Chmielowski w »Stylistyce polskiej« (str. 31. nn) mówi, że «czystością mowy nazywamy ten jej przymiot, iż wszystkie wyrazy i zwroty są wzięte z ogólnego zasobu językowego, przyjętego w narodzie, a zwłaszcza w jego literaturze w danym okresie dziejowym«. Z tego określenia widać, 1) że nie jest bynajmniej koniecznym warunkiem czystości pierwotne pochodzenie wyrazów z rodzimych pierwiastków; 2) że pojęcie czystości

ulega zmianom w miarę rozwoju języka «Wszystkie wyrazy

obce, z biegiem czasu w mowie naszej potocznej lub piśmiennej ustalone, powszechnie przyjęte, nie są i nie mogą być poczytywane za ubliżające czystości języka, za błędy przeciwko niej popełnianej

«Daleko większem wykroczeniem, niż użycie pojedynczych wyrazów, przeciwko czystości języka jest posługiwanie się wyrażeniami czyli zwrotami cudzoziemskimi« (tamże str. 41).

A Władysław Korotyński w stylistyce pt. «Jak pisać po polsku« (W'arszawa 1889) str. 12. upomina:

«Nie należy usuwać wyrazów, choćby obcego pochodzenia, skoro do skarbnicy mowy ojczystej weszły i znajdują się w powszechnem użyciu Ostrożnie posługujmy się wyrazami nowymi czyli neologizmami., ponieważ częstokroć bywają niedorzeczne albo wbrew zasadom mowy naszej ukute Dopiero kiedy nowość językowa przejdzie do pism wzorowych autorów i przez to zyska prawo obywatelstwa, wolno będzie i nam jej używać«.

Jestże więc ze stanowiska poprawności językowej uzasadnione tworzenie wyrazów nowych?

Pisząc o poprawności językowej w rocz. I. str. 65 nn. zaznaczyliśmy wyraźnie, że taki język będzie najpoprawniejszy, który jak najdokładniej wyraża myśli i jak najłatwiej trafia do pojęcia słuchaczy. Wątpimy bardzo, czyby nas ktokolwiek zrozumiał, gdybyśmy do niego tak przemówili: «Mój wewnętrznik, wielki lubiciel jarstwa, nie dał mi żadnej weźki, ale polecił używać zdrowiecznej karmi; w poradni swojej ukazał mi tłoczbę zdrowiecznych przepisów, wydanych przez układnie tygodnika lekarskiego". (Mój lekarz-internista, wielki amator wegetaryanizmu nie dał mi żadnej recepty, ale

68

PORADNIK JĘZYKOWY

VI. 5.

polecił używać hygienicznych potraw; w pokoju swym ordynacyjnym ukazał mi druki przepisów hygienicznych, wydanych przez redakcyę tyg. lek.).

Wyrazy nowe nie powstają na zawołanie, a tworzenie ich jest właściwością umysłów niepoślednich; ma ono również swe granice w obrębie rzeczywistej potrzeby.

Szkoda czasu i — papieru na wymyślanie nowych wyrazów zamiast amuletu, kwestyonaryusza, komisyi, zamiast banku, drukarni czy restauracyi (jadłodajnia! !); wyrazy to nie monety, łatwo wymienne, to nie towary, wystawione na sprzedaż, ale owszem to symbole myśli, tj. wyobrażeń i pojęć, wynikłe z porozumienia się między mówiącym a słuchającym, i tych symboli nikt zmieniać nie ma prawa, jeżeli spełniają dobrze zadanie im wyznaczone. Gwałtowne naciąganie języka i wpychanie go w wązkie koryto pomimo to, że brzegi obrywa albo je przekracza — pozostanie zawsze objawem chorobliwym, walką z wiatrakami, zwykłą manią, pożałowania godną.

1. ZAPYTANIA I ODPOWIEDZI.

83. Jestem w prawie zam. mam prawo. (J. R.).

Intruz ten coraz częściej zaczyna się pojawiać nietylko w mowie, lecz i w druku; szczególniej upodobał sobie język dziennikarski naszych pism. Czyż można pochwalić takie np. zwroty: »...Jesteśmy w prawie życzyć sobie gwarancyi«. (»Kurjer Codzienny« Nr. 82 w art. »Tydzień ekonomiczny«); albo: «Jestem w prawie żądać posłuszeństwa«, »on był w prawie tak postąpić"? Wprawdzie mówi się »on jest w kłopocie«, »ja byłem w nędzy«, ale to chyba jeszcze nie upoważnia do używania «jestem w prawie«, gdyż to jest żywcem wzięte z rosyjskiego (Я въ правѣ требовать поcлушанiя. Онъ былъ въ правѣ такъ сдѣлать)? Wkrótce możnaby oczekiwać i innych dziwolągów, np. »on jest w szczęściu do kobiet«, »on jest w bogactwie« ?...

— Podobnie jak: byłem w nędzy można powiedzieć: byłem w szczęściu, byłem w kłopocie, a nawet jestem w męce (Mick. P. Tad.) był w tajemnicy (tamże) jest w zamieszaniu (Śniad.) jest się już w zakresie Kolosseum (Sicuk.). Dość to pospolite zastąpienie orzecznika przymiotnego określeniem przyimkowem. Jak z powyższych przykładów widać, wyraża podobny orzecznik zawsze stan podmiotu moralny lub materyalny. Być w prawie nie wyraża tego stanu, i dlatego nas razi, tem więcej, że zdaje się być naśladownictwem zwrotu rosyjskiego.

VI. 5.

PORADNIK JĘZYKOWY

69

1. Raz zam. jeżeli, skoro. (J. R.).

»Raz on zaprosił, więc nie powinien był wyjechać (niektórzy nawet opuszczają spójnik »więc«). Разъ онъ пригласиль, такъ не долженъ былъ уѣхать«. Ten i inne »kulfony« stylowe można słyszeć w Mławskiem, przeważnie w Mławie, gdzie panowie urzędnicy nie zwracają najmniejszej uwagi na poprawność językową, lubo niektórzy z nich mają wykształcenie wyższe. Dobrzeby było, gdyby pan Orłowski (właściciel restauracyi) zaprenumerował «Poradnik językowy» : wówczas ci panowie mieliby poniekąd mikroskop, za którego pomocą każdyby ujrzał w sobie moc mikrobów dla języka ojczystego zabójczych!. ..

— Oczywisty rusycyzm, nie mający żadnego uzasadnienia w języku polskim.

1. Tak zam. więc, przeto. (J. R.).

«Wzywają mnie, tak muszę iść« («Зовутъ меня, такъ я долженъ итти«). Nie raził mnie ten przebrzydły rusycyzm na Litwie, gdzie jest niestety kroplą w morzu, ale brzmi ogromnie wstrętnie w Sannikach (w Gostyńskiem); całe szczęście, że tymczasem używają go tylko te osoby, które mają do czynienia z językiem urzędowym!

* Owo tak używane w miejscach, gdzie się bez niego zupełnie obejść można, przypomina lwowskie ot-żeż (wym. odżesz), które jest również naleciałością obcą, bo ruską.

1. Mieć miejsce — po polsku? (Dr. Wł. B.).

Często spotykamy się ze zwrotem, że coś miało miejsce np.: »o rozruchach, jakie miały miejsce w Krymie». Jest to zwrot nie polski, używany w językach romańskich i germańskich wszystkich. W tak zwanej »złej« literaturze zyskał zwrot ten prawie prawo obywatelstwa, choć by go warto wszelkiemi siłami wyrugować z mowy i pisma podobnie jak «miarodajne sfery« i niestety bardzo wiele innych.

* O owym zwrocie pisał już Skobel (O sk. jęz. pol. III, str. 119) który powołując się na Sucheckiego należycie uzasadnił jego użycie i nadużywanie.

1. Ruta zam. linia kolei. (B. Dy).

»Na rucie Kraków-Lwów znaleziono«. «Funkcyonaryusze, obsługujący tę rutę«. (N. Reforma Nr. 296 r. z.). Dotychczas używano u nas wyrazu ruta, jako nazwy rośliny.

— Przez dzienniki niemieckie dostał się ten wyraz do nas z Francyi (route) i znalazł grunt podatny w dziennikarstwie. Zawsze to ruta brzmi inaczej, niż tor, linia kolejowa.

70

PORADNIK JĘZYKOWY

VI. 5.

1. Interwal czy interwał. (M. G.).

* Zdawałoby się, że powinien być interwał, skoro od vallum jest wal. Tymczasem lmn. interwale a nie interwały wyraźnie wskazuje na lpoj. interwal.

1. Wymogom czy wymaganiom ? (M. G.).

* Wymogi są takim samym zbytecznym nowotworem, jak wygląd, wywiad; lepiej używać wymagań lub warunków.

1. Zapobieganiu czy zapobieżeniu? (M. G.).

* Czy jedno czy drugie, zależy to od myśli. Jeżeli idzie o czynność powtarzającą się lub trwającą, używamy czasownika zapobiegać i rzecz, zapobieganie, jeżeli o czynność doraźną, raz się dokonywającą: zapobiedz i zapobieżenie.

1. Powinni/ czy po winne! (M. G.).

* Przymiotnik: powinien, powinna, powinno jak świadczą formy męska i nijaka, ma postać rzeczownika i odmianę miał rzeczownikową. Dziś z wyjątkiem 1. lpoj. stracił tę właściwość jak wiele innych (pewien, dawien, syt, wesół...) i dlatego odmiana rzeczownikowa powinna lmn. powinny zdaje nam się jakaś niewłaściwa. Ponieważ przymiotnika tego używamy tylko w orzeczniku z opuszczonem czas. być np. on powinien (jest), powinni jesteśmy, powinny (są) tak często, że formę powinienem (= powinien jeśm) i powinnyśmy (= powinny jeśmy) uważamy za czasownik, przeto należy zachować formę dawną i mówić powinny.

1. Sprząta czy sprzącze! (M. G.).

* Sprzątać — sprzątam, jak krzątać się, krzątam się, a więc krząta się i sprząta. Skąd się bierze forma sprzącze a raczej sprzące? Przez upodobnienie do innej klasy czasowników jak wiązać, płakać, płatać... które mają 3 os. lpoj. wiąże, płacze, plącze...

1. Dzisiaj mamy: francuskie, niemieckie (o lekcyi) czy to dobrze? (M. G.).

* Lepiej byłoby j. francuski, niemiecki i t. p. ale owe rzeczownikowe formy przymiotników tak się już utarły, że pomimo nielogiczności, dla skrócenia tolerować się je musi w mowie potocznej, choć w piśmie pisarze wzorowi tego unikają pisząc: Na lekcyi języka francuskiego... a nie na »francuskiem...«

VI. 5.

PORADNIK JĘZYKOWY

71

94. Dla — użyte zupełnie zbytecznie lub też niewłaściwie zamiast: celem, z zamiarem, do, na, z powodu, skutkiem, wskutek, dzięki i t. d. (Dr. Z w.).

Przykładów nadużywania u nas, zwłaszcza w druku (mniej w mowie), zwrotu »dla«, jest mnóstwo W prasie peryodycznej błąd ten spotkać można na każdym kroku; a jest to rusycyzm, naleciałość — obca językowi naszemu, posiadającemu wiele innych zwrotów, dokładniej i poprawniej wyrażających to, co przez zwrot »dla« ma być uwydatnione.

Oto kilka przykładów z prasy peryodycznej:

«Towarzystwo dla popierania nauki polskieje (zamiast: Towarzystwo popierania nauki polskiej). «Zakład dla desynfekcyi« (zamiast: Zakład desynfekcyi). «Przybył Mascani dla dyrygowania wielkim koncertem" (zamiast: z zamiarem, celem). «Urządzony zostanie kurs sześciotygodniowy dla dalszego kształcenia nauczycieli« (zamiast: celem). «Zaproszono pana... dla wygłoszenia odczytu« (zamiast: do). «Słabą jednak stroną tutejszego zakładu są kąpiele, dla braku bowiem odpowiedniej kontroli panują przy wydawaniu ich ogromne nieporządki" (zamiast: wskutek). »Dla opracowania szczegółów wybrano podkomisyę« (zamiast: do). »Dla oszczędzenia miejsca, nie będziemy w przyszłości na nie odpowiadać« (zamiast: celem). »Komisya proponuje zwołanie ogólnego zebrania... dla uchwalenia powtórnego żądania list« (zamiast: celem). «Prezes wyjechał... do Petersburga dla nawiązania rokowań w sprawie...« (zamiast: celem). A prócz tego są w użyciu błędne zwroty: «Wyjechał dla studyów (zamiast: na studya). «Portmonetka dla pieniędzy« (zamiast: na pieniądze). «Miejsce dla marki pocztowej» (zamiast: na markę pocztową). »Dla pychy swej jest mi wstrętny« (zamiast: z powodu). »Dla swych przymiotów towarzyskich jest pożądany« (zamiast: dzięki swym przymiotom). Dla braku miejsca nie umieścimy» (zamiast: z powodu). I jeszcze jeden przykład ze starszego wydawnictwa: »W naszem wydaniu krakowskiem Klonowicza mnóstwo niezliczone omyłek, dla których czytać go prawie niepodobna« (zamiast: wskutek których).

— Użycie tu i owdzie błędnego zwrotu z dla nie pociąga za sobą odsądzenia od poprawności wszystkich i przypisania ich powstania językowi rosyjskiemu. Ze zwroty: wyjechać na studya, portmonetka na pieniądze, (nie do p. !) miejsce na markę są poprawniejsze niż z dla to nie ulega kwestyi; ale wszystkie inne przytoczone dadzą się wcielić w kategorye użycia dla przez Lindego podane i nietylko że są poprawne, ale językowi polskiemu właściwe i lepsze, niż proponowane na to miejsce przez Pana.

72

PORADNIK JĘZYKOWY

VI. 5.

1. ROZTRZĄSANIA

Położna? (Przyczynek do Poradnika Nr. 3. zapyt. 60).

Wyraz » położna « do oznaczenia osoby, usługującej przy połogach, aczkolwiek »młody«, jest zdaje się, odpowiedni i powinien się przyjąć.

Natomiast trudno zgodzić się na to, żeby lekarza, zajmującego się położnictwem, nazywać położnikiem, jak się to praktykuje od dość dawna w Galicyi. Wyraz »położnik« ma odpowiedni w rodzaju żeńskim tylko wyraz »położnica« (jak »klucznik« — »klucznica«), oznaczający, jak wiadomo kobietę, która w połogu się znajduje. A więc »położnik« jest co do znaczenia swego nielogicznością i dlatego powinien być zupełnie usunięty ze słownika lekarskiego polskiego. Natomiast na oznaczenie lekarza, zajmującego się położnictwem, skoro już wyraz »akuszer« tak razi uszy nasze, powinien być utworzony wyraz, odpowiadający w rodzaju męskim wyrazowi »położna« (akuszerka), a takim jest wyraz „położny“ (jak »odźwierna« — »odźwierny«).

A więc logicznie rzecz pojmując, lekarza-akuszera powinniśmy po polsku nazywać położnym, a nie położnikiem.

Dr. Zwejgbaum (Warszawa).

1. POKŁOSIE.

Nauczajcież choć tyle wielkich ojców syna,

Aby po śmierci znalazł odpowiedź gotową.

Gdy nań krzykną przodkowie, jak Bóg na Kaina: «Nieszczęsny, coś ty zrobił z ojców twoich mową! (J. N. Jaśkowski).

Rusycyzmy w „Kurjerze Polskim“ i w „Świecie

Przewertowawszy kilkadziesiąt numerów »Kurjera Polskiego« z roku 1904., byłem wprost zdumiony niezmierną obfitością nie tyle błędów, ile osobliwości językowych, płynących z jednego stałego i niezmiennego źródła, a tem jest dążenie ku upodobnieniu języka polskiego do form i zasad rosyjskiego. Dążenie to jest oczywiście bezwiedne, nieświadome, przyczyna zaś jego tkwi w przepotężnym wpływie tego języka pełnego życia i jędrności, jakiemu od lat wielu znacznie starszy odeń i już nieco na zdrowiu szwankujący polski brat ulegać musi. Zresztą »Kurjer Polski" nie stanowi bynajmniej wyjątku, większość bowiem dzienników warszawskich śmiało mogłaby się z nim w tym względzie ubiegać o pierwszeństwo. Ha, trudno! »Habent sua fata... linguae!« Ulegał już język polski kolejno wpływowi łaciny, niemczyzny, czeszczyzny, włoszczyzny, francuszczyzny, teraz przyszła kolej na ruszczyznę. Że czasy były inne, więc mu to uchodziło bezkarnie; czy i teraz ujdzie, nie

VI. 5.

PORADNIK JĘZYKOWY

73

wiem, pozwalam sobie wszelako o tem powątpiewać, właśnie dla tego, że... czasy tak bardzo są inne!

Zresztą zbyteczneby było ubolewanie nad tym faktem, tem bardziej, że i w kraju, o ile wiem, nikt nad nim szat swych nie rozdziera, owszem cały ogół polski zdaje się zachowywać względem czystości i poprawności swego języka z doskonałą obojętnością, ba z lekceważeniem: o wychodzącym obecnie, a borykającym się z brakiem funduszów «Słowniku języka polskiego« Karłowicza i Kryńskiego, arcydziele nauki i pracy, wszędzie głucho, ani wzmianki, jak gdyby go wcale nie było, a jedyne pisemko, sprawom tego języka poświęcone «Poradnik językowy«, ledwie koszta wydawnictwa opędza z przedpłaty. Bo też, kto wie? Może stan obecny języka polskiego jest naturalnym stanem przejściowym, przygotowawczym, torującym drogę do przyszłego zlania się nasamprzód dwu najcelniejszych, a potem wszystkich innych języków słowiańskich w wielkim oceanie języka rosyjskiego. Może ta nieświadoma, a jednak gorliwa, prawie systematyczna i niczem z tropu zbić się nie dająca praca, jaką dzienniki warszawskie oddawna podjęły nad wyrównaniem różnic dwu języków pokrewnych, przyspiesza tylko i ułatwia nieunikniony, być może, proces utworzenia z mowy polskiej nowego pośredniego narzecza, zanim ją brat rosyjski ostatecznie zasymiluje i do swego krzepkiego organizmu wcieli! Praca ta, zanim przyjdzie do zmian gruntowniejszych we fleksyi i głosowni, polega jak dotąd na możliwem zacieraniu wszelkich odrębności języka polskiego, na pozbawianiu go jego cech znamiennych, na naginaniu, przystosowywaniu i dopasowywaniu go do form i zasad poprawnej ruszczyzny. Przyjdzie w swoim czasie kolej i na fleksyę i na głosownię, a że już i teraz na śmiałych w tym względzie próbach nie zbywa, o tem wątpić może chyba ten tylko, kto warszawskich dzienników nie czytuje.

Dla czego jednak tak mało o tem się pisze i mówi, chyba dorywczo, przygodnie, niby od niechcenia? Ani wątpić, że ten niezachwiany spokój, z jakim czytający ogół polski godzi się ze zmianami, zachodzącemi w jego języku, pochodzi już to z historycznie stwierdzonej lekkomyślności jego w sprawach językowych, już ze stopniowej, a bardzo obecnie widocznej utraty poczucia czystości i poprawności języka. To poczucie, tak delikatne i niezachwiane dotąd u pisarzy i dziennikarzy rosyjskich, od lat kilkunastu stanowczo nam nie dopisuje. Tracą go nietylko zwykli wyrobnicy pióra, lecz nawet tacy koryfeusze literatury i językoznawstwa, jak n. p. prof. Bruckner, któremu Dr. Czarkowski i p. R. Zawiliński wytknęli niedawno w «Poradniku językowym« całe szeregi wielce ciekawych i charakterystycznych upodobnień do wzorów rosyjskich w jego znakomitych skądinąd «Dziejach literatury polskiej». Sam prof. Brückner broniąc się przyznaje poniekąd, że popełnił je w najlepszej wierze, pod wpływem wielkiego oczytania w staropolszczyźnie, dążąc bądź świadomie, bądź nieświadomie do cofnięcia języka polskiego w zamierzchły okres wspólności wszechsłowiańskiej. Jeżeli tedy dziennikarze i pisarze zawodowi tej miary ulegają potężnemu prądowi, który ich z sobą porywa, to cóż dopiero rzec można o prze

74

PORADNIK JĘZYKOWY

VI. 5.

ciętnym czytelniku, szukającym w swoim »Kurjerku« tylko ciekawych wiadomości z polityki i spraw bieżących ? Możnaż żądać odeń, aby zaprzątnięty tąż polityką i prozą życia chciał się jeszcze wdawać w subtelności językowe? Możnaż mu mieć za złe, że na taką bagatelę, jak stopniowe naginanie się języka do wzorów rosyjskich, czy niemieckich, nawet uwagi nie zwróci, lub wyniki takiego naginania bezwiednie sobie przyswoi? Że zaś takich czytelników jest legion, więc tedy proces stopniowego przeistaczania się języka, pod wpływem i przy czynnej pomocy naszych dzienników, odbywa się spokojnie, bez przeszkód, prawidłowo i naturalnie.

A proces to ze stanowiska patologii lingwistycznej wielce ciekawy i zajmujący. Pokazuje się, że stopniowy rozkład i upadek języka podlega pewnym stałym i niewzruszonym prawom, ma swoje zasady, sposoby, drogi, subtelności i odcienia, zawsze niezmienne i w pewnych warunkach otoczenia z góry łatwe do przewidzenia. Inaczej się ten proces odbywa w mowie (utrata akcentu), inaczej w piśmie; inaczej w otoczeniu swojskiem, inaczej w obcem; inaczej nareszcie w pierwszym, drugim i dalszych pokoleniach. Wtrącanie niby od niechcenia obcych wyrazów, stopniowa utrata akcentu mowy i jej właściwej intonacyi, bezwiedny, a jednak bardzo staranny dobór wyrazów i zwrotów, ściśle dopasowanych do wzorów języka silniejszego, mimowolne zaniedbywanie i rugowanie pewnych charakterystycznych wyrazów i zwrotów, nie mających w języku panującym równoznacznych odpowiedników, przeinaczanie wyrazów, naginanie ich form i znaczenia, formowanie najosobliwszych nowotworów, zawsze wiernie naśladujących swe wzory, z zachowaniem tylko zewnętrznej rodzimej powłoczki, nareszcie zagłada odrębności gramatycznych, zanik składni rodzimej, ostateczne zubożenie zasobu słownego — aż do ostatecznego rozkładu, po którym z całego gmachu językowego pozostaje tylko trocha rumowiska, kilkadziesiąt słów i tyleż frazesów, wymawianych obcym akcentem, z obcą intonacyą, fałszywym przyciskiem, co wszystko sprawia na słuchaczu osobliwsze wrażenie komicznego przedrzeźniania Wieloletnie śledzenie tego ciekawego procesu, tak na osobach, przyjeżdżających z kraju, jako też i urodzonych na obczyźnie, w pierwszem i drugiem pokoleniu, dało mi sporo cennych materyałów patologicznych, które może kiedy spożytkuję w osobnym przyczynku do «Poradnika Językowego«.

I. A oto wiązanka upodobnień, pokłosie, uzbierane z kilkudziesięciu numerów „Kurjera Polskiego". Najciekawsze w tym względzie są telegramy z widowni wojny. Tłumaczone one były na poczekaniu z rosyjskiego dosłownie, z najściślejszem zachowaniem wszystkich charakterystycznych cech oryginału, z możliwem usuwaniem wszelkich odrębności polskich, z energicznem, czasem wprost gwałtownem dopasowywaniem zwrotów niby polskich do tekstu rosyjskiego. Ściśle rzecz biorąc, nie są to nawet tłumaczenia, lecz kopie telegramów oryginalnych w polskiej transkrypcyi. Wyliczać wszystkie upodobnienia byłoby to przepisywać spory kawał każdego numeru. Zaznaczę więc tylko najznamienniejsze rysy tej lingwistycznej roboty, grupując przykłady w osobne gromadki.

VI. 5.

PORADNIK JĘZYKOWY

76

1. Czasowniki, które sprawie upodobnienia obu języków największe oddają usługi.

1. "Okazywać pomoc", оказывать помощь, t. j. nieść pomoc, przyjść, pospieszyć z pomocą, udzielić pomocy. Jestto okaz upodobnienia, bardzo gorliwie pielęgnowany, jak tego dowodzą następujące przykłady: Nr. 42, str. 3, szp. 3: "okazano staranną pomoc lekarską«, оказана тщательная медицинская помощь (udzielono pomocy). Nr. 61, str. 3, szp. 3: »że Niemcy okażą pomoc Turcyi«, что Германiя окажетъ помощь (przyjdą, pospieszą z pomocą). Nr. 71, str. 3, szp. 2: »Za szlachetną ocenę pomocy okazywanej przez kapitana», помощи оказываемой капитаномъ (pomocy udzielanej przez). »Flota angielska rada okazywać pomoc podobną marynarzom«, рада оказывать такую помощь (nieść pomoc, spieszyć z pomocą). Nr. 178, str. 2, szp. 3: «Bartoszewicz prosił Towarzystwo o okazanie pomocy« просилъ оказать помощь (prosił o udzielenie pomocy, o przyjście z pomocą). Nr. 90. str. 2. szp. 4: okazanie włościanom pomocy, оказанiе помощи крестьянами (przyjście im z pomocą, poratowanie ich w potrzebie). Nr. 156, str. 2, szp. 2: «polecił komisarzom okazywać pomoc ratownikom stacyi ratunkowej», предписалъ оказывать помощь (polecił przychodzić z pomocą, dopomagać); szp. 3: «który też okazał pogorzelcom pierwszą pomoc", оказали первую помощь (pierwszy pospieszył z pomocą). Nr. 195, str. 2, szp. 2: «pragnąc okazać pomoc rannym«, желая оказать помощь раненными (przyjść, pospieszyć z pomocą, nieść pomoc). Nr. 184, str. 3, szp. 2: «Rosyanie okazali nadzwyczajny oporu, оказали необыкновенное сопротивленiе (stawili opór).

Wyrażenia: okazać pomoc«, okazać opór zawdzięczają wielką wziętość niewątpliwie swej prostocie, w porównaniu z polskimi zwrotami: nieść pomoc, udzielać pomocy, przychodzić, pospieszać z pomocą; stawić opór. Taka obfitość wymaga już pewnego namysłu, wyboru, a to jest rzecz fatygująca, stąd skłonność ku formie uproszczonej, w języku panującym utartej, a dla każdego Słowianina zrozumiałej. Komuby jednak zależało na poznaniu istotnie subtelnej różnicy w znaczenia czasowników »okazymać" i »оказывать«, ten raczy zajrzeć do «Poradnika Językowego", roczn. III. (1903), str. 132.

1. » Odstępować«, отступать: Nieprzyjaciel odstąpił; odstąpienie; непрiятель отступилъ; отступленiе; t. j. po polsku: cofnął się; odwrót. Nr. 123, str. 3, szp. 2: «nieprzyjaciel odstąpił, pozostawiając 5 rannych», отступилъ, оставивъ... (cofnął się). Nr. 148, str. 3, szp. 3: » Odstępując od Nanfuanszanu«, отступая отъ H. (cofając się od N.). «Zmusiliśmy nieprzyjaciela do odstąpienia, принудили къ... отступленiю (do odwrotu). Nr. 150, str. 2, szp. 4: «Kozacy w szyku bojowym odstąpili do przełęczy«, отступили къ перевалу (cofnęli się do p.). «Seciny, które następnie odstąpiły na wierzcbołek«, отступили на вершину (cofnęły się na...). Nr. 166, str. 3, szp. 3: «Bitwa skończyła się naszem odstąpieniem и, окончилась нашими отступленiемь (odwrotem). Nr. 168, str. 3, szp. 3: «dla ochrony odstępującego Sztakelberga«, дла охраны отступающaго III. (cofającego się). Nr. 176, str. 3, szp. 3: «zmusił do odstąpienia", принудили къ отступлению (do odwrotu).

Trudno zaprzeczyć, iż wyrzekając się dobrowolnie dosadnych a wypróbowanej wartości wyrazów swojskich "cofać się«, » odwrót" na

76

POKADNIK JĘZYKOWY

VI. 5.

rzecz pokrewnych wprawdzie, lecz obcych »odstępować«, »odstąpieniem, składamy sutą ofiarę na ołtarzu upodobnienia dwóch bratnich języków.

1. » Odnosić się do czego«, относиться къ чему. Nr. 174, str. 2, szp 1: «Przytoczone wyjaśnienie senatu nie odnosi się dom, не относится къ... (lepiej: nie stosuje się do, nie tyczy się, nie dotyczy...). Nr. 191, str. 2, szp. 1: »w programie umieszczono wszystko, co odnosi się do...« (lepiej: tyczy się, dotyczy, należy). Czasownik »odnosić się«, dzięki rozległemu znaczeniu, jakie posiada rosyjski jego odpowiednik »относиться« posiada dla dziennikarzy wiele siły przyciągającej. Zaniedbujemy dla miłości jego całą gromadę innych, nie gorszych odeń, a wcale dosadnych, jako to: ściągać się, stosować się, należeć do czego; tyczyć się, dotyczyć kogo czego; mieć związek z czym; (w matematyce) mieć się do czego jak, dalej: udawać się, zwracać się, odwoływać się, zgłaszać się do kogo. Jeżeli jednak w tych razach rozmaitość i barwność poświęca się dla prostoty i jednostajności, to już chyba zbytkiem gorliwości dla sprawy upodobnienia usprawiedliwić można niewolnicze naginanie się do «относиться» w takich np. zwrotach: Nr. 129, str. 2, szp. 2: «Wychowano ją (cesarzową japońską) na sposób staromodny, lecz odnosi się ona serdecznie do ideałów Nowej Japonii«. Jest to już wprost hołd złożony bardzo używanemu zwrotowi rosyjskiemu: «Сердечно относится къ чему нибудь«. Cały zresztą okres jest z gruntu niepoprawny i niepolski; należałoby go tak przerobić: wbrew staroświeckim zasadom jej wychowania ukochała ona całem sercem ideały Nowej Japonii«. Toż Nr. 181, str. 2, szp. 3: «Japończycy ze spokojem odnoszą się do tego«, спокойно къ тому относятся (zamiast: zachowują się spokojnie względem tego, zachowują spokój, przyjmują co spokojnie).
2. » Podtrzymywać», » поддерживать «. Nowotwór ten, o bardzo przyzwoitej powierzchowności i nie najnowszej już daty, lecz wcale nieznany najlepszym naszym słownikom, jest w sprawie co najprędszego wyrównania różnic obu języków pokrewnych wprost nieporównany. Zawsze jednostajny, prosty sztywny, jak karny żołnierz w uniformie, jest on oczywiście tak pełen treści i niewyczerpanych sił żywotnych, że sam jeden potrafi na zawołanie zastąpić cały szereg najróżnorodniejszych czasowników i wyrażeń polskich. Bo czy to podpierać, wspierać, utrzymywać (dach, sklepienie), czy bronić kogo, czego, popierać kogo, co (czyją sprawę, prośbę, zdanie), wspierać (radą), pomagać, dopomagać komu (w potrzebie), wspomagać, poratować kogo, ujmować się za kim, opiekować się kim, protegować kogo; wesprzeć, posiłkować; czy utrzywywać (stosunki, związki, korespondencyę, rozmowę, co w dobrym stanie), podsycać (ogień, niezgodę) zachować (porządek), przestrzegać, pilnować (porządku); czy nareszcie żywić (w kim nadzieję), dodawać serca-, otuchy, krzepić ducha, pokrzepiać siły, stawać w obronie, lub na straży czego, nic a nic się nie ostoi przed potężną postacią jednego czasownika podtrzymywać, поддерживать! Sam jeden stawi on czoło i dotrzymuje placu całej tej różnobarwnej, lecz nieco niesfornej, szlacheckiej rzeszy, którą też bez litości ze starych siedzib ruguje. A oto na dowód przykłady: Nr. 12,

Ví. 5.

PORADNIK JĘZYKOWY

77

str. 3, szp. 3: «gotowość ludności stanięcia (sic!) w pierwszych szeregach dla obrony ojczyzny i podtrzymania sławy mocarstwa rosyjskiego«, готовность стать въ первые ряды для защита отечества и поддержанiя славы... (gotowość zajęcia naczelnych miejsc w szeregach obrońców ojczyzny i sławy mocarstwa...). Nr. 45, str. 1, szp. 2: «belki podtrzymujące pokładu, поддерживающiя палубу (podpierające). Nr. 57, str. 4, szp. 3: «Retwizan podtrzymywany przez baterye«, поддерживаемый батареями (wspierany, posiłkowany). Nr. 58, str. 1, szp. 3: Ze Anglia podtrzymywała pretensye Japończyków« поддерживала притязанiя Японцевъ (popierała). Nr. 64, str. 4, szp. 2: przyprowadzono krążownik bez kominków i masztów, podtrzymywany przez dwa statki wojenne", крейсеръ поддерживаемый двума... (w towarzystwie, pod opieką, eskortą). Nr. 145, str. 4, szp. 1: »nie można czynić zarzutu żołnierzom rosyjskim, którzy podtrzymują ustalone zdanie o wysokich zaletach wojsk rosyjskich«; frazes prawie niezrozumiały, oczywiście nieudolnie naśladowany z rosyjskiego: «нельзя упрекать русскихь солдатъ поддерживающихъ установившееся мнѣнiе о высокихъ качествахъ русскихъ войскъ", t. j... żołnierzom, którzy czynami usprawiedliwiają ustalone już pochlebne zdanie o wysokich zaletach wojsk rosyjskich. Nr. 156, str. 3, szp. 1: «celem podtrzymania oddziałów pogranicznych«, съ цѣлью поддержать пограничные отряды (w celu posiłkowania). Nr. 158. str. 3, szp. 1: «prawe skrzydło nasze silnie podtrzymywało łódź kanonierską", сильно поддерживало... (dzielnie wspierało). Nr. 166, str. 3, szp. 1: «namowę powitalną głowy miasta (sic!) Belgradu, król odpowiedział, że postanowił podtrzymywać konstytucyę«, рѣшилъ поддерживать констытуцiю (przestrzegać konstytucyi). Zasługuje tu też na uwagę «głowa miasta«, городской голова, zamiast »prezydenta«, lub »burmistrza«. Nr. 167, str. 1, szp. 1: «całą społeczność, dla której pożytku należy podtrzymać w ciężkich warunkach tych, co...« «поддерживать въ трудныхъ обстоятельствахъ« (poratować, wesprzeć, zaopiekować się). Str. 3, szp. 1: «wysłali silne posiłki, podtrzymywane przez ogień artyleryi«, поддерживаемый артиллерiйсскимъ огнемъ (wspierane, posiłkowane). Nr. 169, str. 3, szp. 3: «Japonia przygotowała się do tej wojny i jest w stanie podtrzymać ją dwa, lub trzy lata...«, въ состоянiи поддержать ее два или три года« (zdoła, potrafi wystarczyć jej potrzebom, podołać jej przez dwa lub trzy lata). Nr. 174, str. 2, szp. 3: «silnym oddziałem rosyjskim, podtrzymywanym przez artylerię”, поддерживаемыми артиллер1ей (wspieranym, posiłkowanym). Nr. 183, str. 2, szp. 1: «jedzą coś zwykle na podwieczorek, aby podtrzymać siły«, ...чтобъ поддержать силы (po krzepić). Nr. 192, Str. szp. 4: «obowiązkiem jest społeczeństwa podtrzymać te siły żywotne«, поддержать эти жызненныя силы (wesprzeć). Nr. 194, str. 2, szp. 2: «pomimo lat sędziwych podtrzymuje jeszcze ostatkami sił regularne stosunki ze światem«, поддерживаетъ связи (utrzymuje, zachowuje). Nr. 193, str. 3, szp. 4: «twanie strejku podtrzymuje tylko opór socyalistów«, поддерживаетъ сопротивленiе с-товъ (podsyca). Nr. 191, str. 3, szp. 1: «wyraził pewność", że podtrzymają honor oręża rosyjskiego, поддержатъ честь русскаго оружiя (staną w obronie honoru). «Wyrażając ufność, że podtrzymają one swoją sławę bojową i honor rosyjskiego oręża, поддержатъ свою боевую славу

78

PORADNIK JĘZYKOWY

VI. 5.

и честь рус. оружiя, (źe staną w obronie swej sławy bojowej, na straży honoru oręża rosyjskiego).

Z przykładów powyższych widać jak na dłoni, że ten nieceniony nabytek doprowadził już w swoim zakresie kwestyę uproszczenia języka polskiego do takiej doskonałości, jaką dotąd chyba tylko język Esperanto poszczycić się może.

1. » Przyczyniać straty, szkody«, «причинять убытки», t. j. wyrządzać szkody, przyprawiać o straty. Nr. 150, str. 2, szp. 4: »Naszej bateryi, która znaczne przyczyniła straty przeciwnikowi; Nr. 174, str. 2, szp. 1: »przyczyniwszy największe straty Japończykom» (przyprawiwszy J-ków o straty). Nr. 195, str. 2, szp. 4: «Bardzo wiele strat przyczynił pożar», много убытковъ причинилъ пожаръ (wyrządził). Nr. 196, str. 4. szp. 3: » najwięcej szkody przyczyniły (kartaczownice» (wyrządziły).

Oczywiście w Warszawie przestają już odczuwać, że przyczyniać można tylko czego, albo co do czego. t. j. dodawać, przymnażać, przysparzać, powiększać, że więc przyczyniać komu strat (nie straty!) znaczy przysparzać ich komu, do dawnych dodawać nowe. Rosyjski czasownik »причинять« oddaje się przez sprawiać, wyrządzać, nabawiać, narażać, przyprawiać o co; p. «Poradnik Językowy« rocznik IV (1904) str. 100.

1. » Współdziałać do czego, czemu«, «содѣйствовать чему« t. j. po polsku: sprzyjać czemu, przyczyniać się, przykładać się do czego. Nr. 38, str. 2, szp. 3: «wszelkiego rodzaju instytucyj, współdziałających do ulepszenia warunków życiowych», содяйствующихъ улучшение, (sprzyjających ulepszeniu, przyczyniających się do...). Obiecując współdziałanie nowemu Towarzystwu", обящая содѣйствiе (poparcie, pomoc). » Współdziałać jej rozwojowi może każdy«, содействовать ея развитiю (przyczyniać się, przykładać się do). Nr. 71, str. 1, szp. 4: «żeby Polacy nie współdziałali wytworzeniu takowych warunków не содействовали возникновенiю... (nie sprzyjali, nie przyczyniali się do). Nr. 190, str. 2, szp. 3: «energiczny współudział okazały miasta«, энергическое содѣйствiе оказали города (z dzielną pomocą pospieszyły).

7. » Wypowiadać się za czem«, «высказываться за что«, t. j. oświadczać się za czem. Nr- 33: «Jeżeli Japonia nie wypowie się w tym duchu. Nr. 152, str. 3: «Rada gubernialna wypowiedziała się za... Nr. 158, str. 4, szp. 2: Kölnische Zeitung wypowiada się ujemnie w sprawie stosunków Port-Artura ze światem zewnętrznym za pośrednictwem poczty gołębiej«. Bardzo ciekawe upodobnienie do rosyjskiego: «высказывается отрицательно", t. j. Kol. Zeit. zapatruje się pesymistycznie na tę sprawę, nie wróży powodzenia owej poczcie.

8) »Wątpić w co«, «сомнѣваться въ чемъ«, zamiast Wątpić o czem, powątpiewać o czem. 152, str. 1, szp. 2. »... W co Japończycy wątpią", въ чемъ Японцы сомнѣваются (о czem wątpią). Nr. 181, str. 3, szp. 3: «tutaj powątpiewają bardzo w to, że...«, здесь сильно сомнѣваются въ томъ, что... (powątpiewają о tem, że...). Nie szkodziłoby panom dziennikarzom wrazić sobie w pamięć raz na zawsze wyrażenie przysłowiowe; «wątpi o też kościół Boży«. (Dok. nast.).

Dr. B. Trojanowski (Jarosław nad Wołgą).

VI. 5.

PORADNIK JĘZYKOWY

79

1. SKARBONKA.

W Wieluńskiem (Królestwo Polskie) spotykam zwroty ludowego języka: nie uważałem pacierza = mówiłem p. nieuważnie; miałem porozumienie na niego = podejrzywałem go; mam takie przysłowie — » paskudnika — zwykłem mówić p., mam nałóg mówienia p.; ubliżyć starszym = pokłócić się z nimi, posprzeczać. (Atoli zdaje mi się, że równym sobie wiekiem albo młodszym od siebie nie ubliża się w ten sposób; z nimi raczej »się prawują«, prawie się zaś nigdy nie »kłócą«); grdęczyło mię = niepokoiło, gryzło, sprawiało wyrzuty sumienia. Ks. A. Sz.

1. SPOSTRZEŻENIA.

Co do tłumaczeń przez nieumiejących języka, z którego tłumaczą i języka, na który przekładają, żałuję, że nie zapisywałem bliższych danych n: p. z nrów Nowej Reformy, gdzie »Geschworene« tłumaczono przez »sprzysiężeni«, »verhaften« przez »rozpinać« (zapewne od haftki). W warszawskiem tłómaczeniu dzieła Leixnera «Wiek XIX« można spotkać »Bürgschaft« Schillera jako «Obywatelstwo», »eine Idee verfolgen« jako «prześladowanie idei«; w jakiemś piśmie warszawskiem znalazłem »Alpdrücken« przełożone na «ciśnienie alpejskie«.

Tłómaczono także »Reigen« Schnitzlera jako «Taniec miłości« zamiast, jak to z treści wynika »Koło«, «Eine für Alle« Very jako «Jedna dla wszystkich« zamiast «Jedna za wszystkie« lub » w imieniu wszystkich«. K. C.

Pisownia nazwisk. W gminach śląskich pod względem językowym mieszanych, a osobliwie w powiatach frysztackim, frydeckim, ostrawskim codziennie się zdarza, że urzędy gminne, zawodowe, szkolne i t. d. nie trzymają się właściwej pisowni nazwisk familijnych, ale owszem dowolnie ją zmieniają, nieraz do niepoznania. Przedewszystkiem padają tu ofiarą nazwiska robotników Polaków, które podlegają bądź germanizowaniu, bądź szczególnie czechizowaniu.

Na niewłaściwość tę zwrócił uwagę wspomnianym urzędom Rząd krajowy, który dnia 11. listopada r. z. wydał osobne rozporządzenie, zawiadamiając, że do zmiany nazwiska familijnego, do którego także pisownia należy, potrzebne jest zezwolenie Rządu krajowego; każda inna zmiana nazwisk i ich pisowni nie jest dozwolona.

Że rozporządzenie to jest na czasie i że zasługuje na wszelkie uznanie, wykazuje następujący znamienny wypadek, który miał jeden z kierowników szkoły powiatu frysztackiego.

Do szkoły uczęszczał syn robotnika, który pochodzi z podgórskiej

80

PORADNIK JĘZYKOWY

VI. 5.

wioski śląskiej. Matka, Polka z Galicyi, kazała dziecko zapisać na nazwisko Moleszczyk. Rodzina przeniosła się w okolicę Ostrawy, ale po kilku latach powróciła i chłopiec wrócił do pierwotnej szkoły. W świadectwie czyli »Zawiadomieniu« szkolnem (chłopiec chodził tymczasem do szkoły niemieckiej) nazwisko chłopca napisane było »Molestik« a ojciec podpisał się w odnośnej rubryce »Molešik«. Kierownik szkoły wobec tego zażądał metryki ojca, a z tego wykazało się, że prawdziwe i właściwe nazwisko jego jest—» Mojeszczyk«.

— Do tego spostrzeżenia «Dziennika Cieszyńskiego«, z którego je wyjmujemy, dodać trzeba, że nietylko tam, gdzie urzędnicy nie władają językiem polskim, ale i u nas w Galicyi, przekręcanie nazwisk w pisowni lub brzmieniu jest częste. Wiadomo, źe od Żegoty (Ignacy) tworzy się przymiotnik Żegocin (in), Żegocina (ż) — i wsie tej nazwy istnieją, ale przekręcone na Rzegocin, Rzegocina, bo nie wszyscy znają imię Żegota, ale znają czasownik rzegotać i do niego odnoszą pochodzenie nazwy.

Czytaliśmy również w metryce nazwisko Osmulski przez u. chociaż smołę chyba zna każdy, i łatwo wyprowadzi to nazwisko od osmoły, osmolić się.

Należałoby wszelkie tego rodzaju uchybienia prostować, aby nie zacierać pochodzenia.

1. OGŁOSZENIE.

Zjazd Rejowski w Krakowie.

Zjazd Rejowski, który się miał odbyć pod koniec przeszłego roku, został — jak wiadomo — w ostatniej chwili odroczony, głównie z powodu ówczesnego wyjątkowego położenia ludności polskiej pod zaborem rojyjskim. Obecnie powziął Komitet Rejowski stanowczą uchwałę w sprawie terminu Zjazdu. Odbędzie się on w Krakowie nieodwołalnie w czasie od 1. do 4. lipca bieżącego roku. Zaproszenia imienne, rozesłane w jesieni przeszłego roku, zachowały swą ważność i upoważniają zaproszonych do zgłaszania się po karty uczestnictwa w Zjeździe tegorocznym, które za opłatą wkładki 10 koron wydawać będzie, począwszy od daty niniejszego ogłoszenia, sekretarz Komitetu Prof. Uniw. Jag. Dr. Wiktor Czermak (Kraków, ul. Graniczna, nr 7, II p.j. Pożądane są jak najwcześniejsze wpisy. Program szczegółowy Zjazdu będzie ogłoszony w początkach czerwca.

TREŚĆ: I. O manii tworzenia wyrazów nowych napisał R. Zawiliński. II. Zapytania i odpowiedzi (83—94). III. Roztrząsania przez Drą Zwejgbauma. IV. Pokłosie (Rusycyzmy w »Kuryerze Polskim" i »Świecie«) przez Dra Br. Trojanowskiego. V. Skarbonka przez Ks. A. Sz. VI. Spostrzeżenia przez K. C. i »Dz. Ciesz.«. VII. Ogłoszenie.

Przedruki w całości lub w części dozwolone tylko z podaniem źródła.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Roman Zawiliński.

Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego pod zarządem J. Filipowskiego.